

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmując 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

## Wynik wyborów.

W chwili gdy piszemy te słowa nie są jeszcze znane ostatecznie oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej.

Z poszczególnych natomiast okręgów otrzymujemy rezultaty, które w zestawieniu dają przybliżony prawie aż do pewności rezultat, będący zupełnie wystarczającą podstawą do wyciągnięcia przez nas wniosków.

Najdemokratyczniejsze, jakie wogóle można sobie wyobrazić prawo wyborcze dało niezawodne rezultaty. Rada miejska fabrycznej Łodzi będzie przeważnie robotniczą z przeważającym elementem radykalnym.

Pierwszą i najważniejszą cechą charakterystyczną dokonanych wyborów jest kolosalne zwycięstwo polskiej partii socjalistycznej. Na 75 mandatów otrzymuje ona około 25. Rezultat, który przeszedł najsmielsze marzenia jej stronników, jeśli bowiem wziąć pod uwagę były wybory do sejmu, należało się spodziewać, iż rzesze robotnicze dadzą się znów porwać demagogicznym hasłom endecji lub niewybrednym i frapującym afiszom narodowego związku robotniczego.

Zupełnie nieoczekiwanie nastąpił w masach zdeklarowany zwrot: socjaliści dostali o 10 mandatów więcej od narodowców!

Dla ogólnego charakteru przyszłej Rady nie ma to szczególnego znaczenia. Wiadomo jest wszystkim, którzy kiedykolwiek mieli coś wspólnego z ruchem robotniczym, iż robotnik bez względu na swą przynależność partyjną pozostaje zawsze robotnikiem i stanowisko jego wobec spraw, dotyczących klasy jego, zawsze będzie w przybliżeniu te same. Wiadomy przykład tego mieliśmy w Radzie Robotniczej, gdzie N. Z. R. głosował często za wnioskami, wysuwanymi przez komunistów. Można śmiało powiedzieć, iż Rada Miejska przybierze niezadługo charakter Rady Robotniczej, bowiem wejdą do niej w przytłaczającej większości przedstawiciele pracującej klasy: 25 pepesowców, 15 enzeterowców, 3 bundowców, 3 poalejsjonistów, razem około 46 mandatów, przyczem ilość ta powiększy się o robotników niemieckich z list № 3 i 13.

Polityka Rady wobec takiego jej składu daje się z łatwością przewidzieć! Pójdzie ona w kierunku radykalnych reform naszej gospodarki miejskiej, w kierunku zdecydowanego i bezwzględniego popierania interesów robotniczych bez oglądania się na zastrzeżenia mniejszości Rady, reprezentującej klasy posiadające. Różnice partyjne między robotnikami, posiadające jeszcze poważne znaczenie w sejmie, tu znikną nieomal zupełnie za wyjątkiem programu chadeckich wieczek.

Jak wiadomo, udziału w wyborach nie wzięli komuniści, uważając, iż cała władza w mieście spocząć winna w rękach Rady robotniczej. Gdyby komuniści odstąpili od swej zasady, jeśli o sprawy komunalne chodzi, wówczas zdeklarowana większość radykalna nie mogłaby być już w Radzie miejskiej obalona.

Kłeska endecji jest najzupełniejsza. Okazuje się obecnie jak na dłoni, iż ta krzykliwa klika nie ma nic poza sobą prócz frazesów i garści skoordynowanych jednostek. Dotychczas oni rządzili w mieście, dziś sprawa ich przepadła z kretemsem. Łódź okazała większą dojrzałość polityczną od Warszawy, gdzie lista t. zw. „narodowa”, choć w rzeczywistości jest

tylko endecka, wzięła do 60% mandatów! Nie pomogły u nas wylepione na każdym kroku ósemki ani doskonale zorganizowana agitacja, na usługach której znalazły się aż 3 pisma miejscowe.

Z przybudówek endecji otrzyma chrześcijańska demokracja zapewne 4 mandaty, tak, iż wpływ jej widocznie upada wśród mas, choć wystawia ona takie hasła jak „pracy i chleba”, „precz z żydami w zarządzie miejskim”, które jak wiadomo cieszą się dziś popularnością. Właściciele nieruchomości przeprowadzą też niewielką liczbę (chrześcijanie i żydzi razem 3 mandaty), co tłumaczy się okolicznością, iż właściciele niewielkich domów na skrajach miasta głosowali na listy robotnicze. Jako ciekawy szczegół potwierdzający należy tu przytoczyć fakt, iż w wielu dzielnicach padło zaledwo 2—3 głosów na listy wystawione przez stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Pozatym, zbankrutowali „intelektualowie”, lista nauczycieli żydów oraz żydowski związek demokratyczny.

Pod względem narodowościowym przyszła Rada będzie miała zdecydowaną większość polską, której nic nie potrafi wzruszyć. Żydzi stanowiąc będą zaledwo piątą część Rady, niemcy stworzą znikomą odsetek.

Niewielu jest chyba ludzi, poza tymi, którzy tytuł radnego traca, którzyby żalowali ustępującej Rady Miejskiej. Wiele jej stawiano sprawiedliwych zarzutów, wiele decyzji i zarządzeń było bezcelowych lub niezgodnych z racjonalną gospodarką komunalną. Sami jej wybitniejsi członkowie z ostrym sarkazmem odzywali się o całej korporacji.

Alle requiescat in pace!  
Nowi ludzie dziś idą, nowe prądy, nowe idee... Niejeden może z lekceważeniem odezwać się o robotniczej bluzie na radzieckim fotelu, lecz zadaniem nowych radnych jest wykazanie, iż oni to właśnie pchną gospodarkę miejską na racjonalne tory.

W własnym naszym interesie życzymy im tego z całego serca!

## Kradzieże pracy.

Sam nagłówek niniejszego artykułu wyda się niejednemu paradoksalnym. Jakto, czy możliwym jest, by w dzisiejszych czasach emancypacji pracowników, w czasie kompletnego ich uświadomienia i radykalnych rewindykacji, ktoś sobie przywłaszczał rezultat wysiłków i pracy innej jednostki? Na pytanie to w pierwszej chwili odpowie każdy z czytelników przecząco: Nie. Byłoby to przestępstwem zbyt rażącym, któregooby w obecnych czasach nikt płazem nie puścił; za pozbawionym owoców swej pracy ujęliby się jego towarzysze, społeczeństwo całe.

A jednak taka krzywda, takie przywłaszczanie sobie cudzej pracy, posiadające wszelkie cechy zwykłego bandytyzmu, dzieje się codziennie, na oczach wszystkich. Ofiarami zaś tego bandytyzmu padają nie jacyś ciemni i niezaradni robotnicy, lecz ludzie, należący do kategorii pracowników najbardziej światłych, mający pretensje do mistrzostwa w dziedzinie myśli i słowa: publicyści, literaci, dziennikarze...

Czytającej publiczności znanym jest fakt, że cenniejsze artykuły dziennikarskie obiegają kolejno pisma warszawskie, po-

zańskie, krakowskie i prowincjonalne, że gdzieś cudzej pracy i pomysłów dokonywane są przez poszczególne pisma bez najmniejszego krepowania się, że prawie wszystkie organy naszej prasy prowincjonalnej przedrukowują obce artykuły bez wazania ich źródła, bez podpisu autora i bez najmniejszej troski o to, że prace aora należy honorować. Doszło do tego że drukarnie wielu pism nie znają podobno wcale rękopisów, których miejsce zstępują wycięte drukopisy.

W kraju kulturalnym stosunki takie nie powinny być tolerowane. Nie można dopićć do takich bezceremonjalnych ekspijrjacji, należy raz na zawsze położyć kś tym rabunkom, tym brutalnym zwyczajom przyswajania sobie cudzej pracy.

Sama ustawa prasowa, która w najbliższej przyszłości ma być na Sejm wniesina powinna i tę kwestję uwzględnić. Wzłkie przedruki bez wskazania źródła i zędy autora powinny być bezwarunkowo wronione i, jak zwykła kradzież, karane. Wędy prasowe powinny podjąć się orony pracy na tem polu i z obowiązku prowadzić, by nie było nadużyć.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że ingrencja prawa nie będzie skuteczną, jeli pomieniona kategoria pracowników sra nie będzie się troszczyła o swoje ieresy. Nie pomoże przytem w tej srawie taka lub inna postawa jednostki, d celu mogłoby prowadzić jedynie kon-skwentne i zdecydowane stanowisko całej grupy, zjednoczonej i zrzeszonej.

W każdym mieście powinni dziennikar-rz, publicyści i literaci tworzyć związki, kóre z kolei powinny się połączyć w org-nizację ogólną krajową. Zadaniem tych zięzków powinno być czuwanie, by nikt nś śmiał okradać inteligentnego proletar-juza z jego pracy, by mu zapewnić przy-najmniej te głodowe pensje, które skut-kam nadprodukcji inteligencji (niestety?) sę ustaliły.

W interesach inteligencji, pracującej na plu dziennikarsko-publicystycznym, za-rządzenia w tym kierunku tembardziej sę niezbędne, że ukrócenie skandalicznego bizprawia wpłynie na powiększenie zapo-trebowania na pracę, gdyż jeli przedru-kowane artykuły trzeba będzie honoro-wić, będzie każdy wydawca wolał za-mieszczac utwory oryginalne.

Warto się zastanowić przy okazji, dla-czego pracownicy pism perjodycznych za-ciuwują się tak biernie, dlaczego zrzesze-na ich sę tak nieliczne i tak stosunkowo pżabawione wpływu.

Składa się na to cały szereg przyczyn, przedewszystkiem zaś brak niwelacji, bar-dzo znaczne różnice poziomów, indywidu-alizm, odmienne światopoglądy i przeko-rania, którym oddzielne jednostki hołdują. Fublicysta danego organu reprezentuje przedewszystkiem pewne określone idee, walczy o nie, i nie może się jakoś zdo-być ra wspólną akcję, choćby tylko zawodową, z jednostką ideowo mu wrogą.

Pewną rolę odgrywa tu również i sam charakter pracy dziennikarskiej jej forma chałupnicza.

Lecz coraz trudniejsze warunki bytu zmusi w końcu i tego indywidualnego pracownika do założenia stanowczego protestu przeciwko barbarzyńskiemu wy-zyskowi wydawców, przeciwko lekceważ-niu jego praw i godności. Iłż to wyla-dowano energii na oburzenie się na rek-wizycje, a tutaj bez żadnej widocznej racji panoszy się największa chyba krzywda na świecie, zamach na pracę...

I jeli różnice przekonań utrudniają dziennikarzom zrzeszanie się, to zająrzeć w

te stosunki powinna organizacja ogólniej-sza i pokrewna, mianowicie związek pra-cującej inteligencji. Zarówno w celu wy-walczenia wogóle uznania praw pracowni-ka inteligentnego, jak i w celu rozszerze-nia rynku pracy powinno to młode, a tak zdaje się żywotne zrzeszenie podjąć inicja-tywę w tym kierunku. Będzie to dla nie-go zadaniem bardzo wdzięcznym, tembar-dziej że słuszność sprawy stanowi rękoj-mię jej powodzenia. E. S.

## Interwencja.

Anomalje polityczne. — Interwencja w zatargu polsko-niemieckim. — Odcięcie Rosji.

W numerze „New York Herald” z d. 6 b. m. znajdujemy artykuł Piotra Webe-ra pod długim tytułem następującym: „Armja bardzo by się polakom przydała! Zamiast żołnierzy posyłamy im misje, narażając się na najgorsze konsekwencje”. Brak głębokości artykułu wynagradza obfitość charakterystycznych uwag, dotyczących stosunków koalicji do Polski, Niemiec, Czech i Rosji.

Wyrażaliśmy zawsze jaknajgłębszy szacunek dla opinii prezydenta Wilsona, największej powagi moralnej czasów naszych, swego rodzaju „Leona Bourgeois” Stanów Zjednoczonych. Żywimy niemniej-szy szacunek dla studjów Konferencji Pokojowej. Ale przy tym całym szacunku musimy zwrócić uwagę na pewne anomalje, które nas uderzyły.

Samo przez się rozumie się, że Liga Narodów nie będzie zbrojnie interwenjowała do spraw wewnętrznych poszczególnych państw.

Z tego powodu posłaliśmy do Polski misje, mające zaprowadzić spokój pośród narodów, walczących ze sobą pomimo zawieszenia broni.

Przypuścmy, że narody te odesła nam z powrotem te misje wówczas trzeba będzie interwenjować!

Tylko, że trochę to za późno. To znaczy, stosownie do naszego starego zwyczaju, będziemy musieli posłać sto tysięcy ludzi zamiast jednej dywizji.

Do tego prowadzi nasz pacyfizm! A przecież, gdy myśmy byli w niebezpieczeństwie, Polacy posyłali nam ludzi, nie misje — oni interwenjowali! Zdajemy sobie dobrze sprawę z tych trudności, jakie interwencja w Gdańsku przedstawia.

Najpoważniejsze są trudności znalezienia odpowiednich środków transportowych: Wysadzi się na brzeg jakiś korpus ekspedycyjny, a ten utkwii potem w Gdańsku z powodu... braku wagonów!

Powiedziećby można, że przewycięziliśmy większe trudności podczas tej wojny!

Najgorsze jest jednak to, iż obecnie dwaj nasi sprzymierzeńcy znajdują się w konflikcie z Niemcami. Nasz stosunek do tych ostatnich jest zupełnie określony, lecz zupełnie inaczej jest z naszymi sprzymierzeńcami, którzy skaczą sobie do oczu.

Czy zastosujemy do nich zasadę: „ani za jednym ani za drugim”?

Przez to stworzymy dwóch niezadowolonych i jednego śmiejącego się, szczęśliwego: Niemcy.

Delegaci na konferencję pokojową z Polski mają niemało trosk!

Często powiada się że największe prawo prowadzi do jaknajwiększej niesprawiedliwości: czy potrzeba jeszcze przykładu?

Weźmy Rosję! Mam na myśli nie tę Rosję z jej wewnętrzna polityką, o której się obecnie tyle mówi, ale opinię rosyjską, zbiór wszystkich Rosjan najrozmaitszych odcieni politycznych.

Sytuacja ich ojczyzny jest bardzo ciężka.

Polacy chcą mieć Gdańsk i wybrzeże morskie, Łotysze będą też mieli swój port, Estończycy pewien dostęp do morza, a Finlandja zupełną niezależność; cóż pozostaje dla wielkiej Rosji na morzu Północnem?

Zatoka pod Piotrogrodem i Archangielsk na dalekiej północy.

Ukraińcy zajęli wybrzeże morza Czarnego, odcinając drogą produktom właścicielowi Rosji. W konsekwencji musi dawne państwo carów zadusić się w swych nowych granicach.

Ażby zapewnić dostęp do morza narodowi o znaczeniu przeciętnym, zamknięte państwo ogromny i pracowity naród w szerokim obozie koncentracyjnym.

Traktat brzeski, traktat wydany prawem kaduka, został przez to tylko umocniony.

Przypomnijcie sobie, że Niemcy rozpoczęli wojnę, by wyrzucić nam porty nad kanałem la Manche, chociaż miały obszerny dostęp do morza Północnego.

Jakie poważne źródło niepokojów stwarza się ściskając naród tak prędko się rozwijający, jak Rosjanie w granicach tak ciasnych?

## Kronika polityki polskiej.

### Członkowie Kom. Paryskiego w Krakowie.

Przybyli do Krakowa członkowie komitetu paryskiego hr. Rej i Włodzimierz Tetmajer.

### W sprawie urzędników państwowych.

Wczoraj odbył się w Krakowie wiec urzędników i podurzędników oraz służby wszystkich instytucji publicznych. Uchwalono rezolucję domagającą się, aby Sejm względnie ustanowiona przez Sejm komisja kwalifikacyjna zbadała uzdolnienie całego personelu służby władz centralnych w Warszawie, a wszystkich którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji postanowiono w stan rozporządzalności. Celem uniknięcia skrzywdzenia zwłaszcza urzędników byłego zaboru austriackiego należy obsadzać posady rządowe drogą konkursu. Nadto uchwalono domagać się usunięcia z urzędów cudzoziemców. Memoriał ten zostanie wysłany do wszystkich posłów sejmowych oraz członków rządu.

Kwestja urzędników państwowych stale się zaostża. Wiec a la powiższy odbywają się w całej Polsce. W rezolucjach przebiega ten sam motyw: usunięcia z urzędów ludzi nieodpowiednich i zastąpienia ich wykwalifikowanymi. W zasadzie jest to żądanie zupełnie słuszne, które jednak w miarę przyglądania się zjawisku nabiera coraz brzydszych barw.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż chodzi tu o zwykłą walkę konkurencyjną. Całe rzesze byłych urzędników rosyjskich

i austriackich są obecnie bez pracy z zawzięcią przyglądają się, jak ich dawne urzędy obsadzone zostały przez nowych ludzi. Stąd wynajduje się wszelkie powody, by usunąć „intruzów” z lukratywnych posad i zasiąść na dawnym stołku, na którym było tak ciepło i wygodnie za ruskich i ces. królewskich czasów. W Galicji chodzi pozornie o patriotyczne usunięcie Niemców, Czechów i Żydów, u nas o „wzwanie okupacyjnych chwastów”. W gruncie rzeczy nie widzimy, by dawni urzędnicy rosyjscy, którzy uciekli stąd wślad za „tą” i pozwolili się rusyfikować przez dziesiątki, a często dla kariery wyrzucił się swego pochodzenia polskiego, byli w czymkolwiek lepsi od urzędników okupacyjnych...

Jeśli chodzi o ich ponowne wprowadzenie na polskie urzędy, nie z innego tytułu, lecz z tego właśnie, że dawne obce zajmowali, to obawiać się raczej należy, iż wniosą raczej do nas rozkładający czynnik łapówki, protekcji i biurokracji.

## Wiadomości z Rosji.

### Eksploatacja roli.

Dla powiększenia terenu posiewów w rok 1919. Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret, mocą którego, te wszystkie tereny, które padają się do obróbki i nie znajdują się w posiadaniu osób prywatnych, przejęte będą we władanie państwa. Pola znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych lub grup kolektywnych, nie będących w stanie tych pól obsiać, będą też zaliczone do funduszu majątków państwowych. Będą one na koszt państwa obsiane, lecz cały zbiór z tych pól będzie też własnością państwa.

## Dreyfus — w Galicji.

Wedle doniesienia „Juedische Volkstimme” ma udać się do Galicji, celem poinformowania się o tutejszych stosunkach Alfred Dreyfus.

Pogłoska ta — nie wiedzieć zresztą ile prawdziwa — przywodzi na pamięć słynną ongiś afere Dreyfusa.

W r. 1894 awansowano młodszego francuskiego oficera sztabowego, żyda A. Dreyfusa, pod zarzutem zdrady stanu. Miał on Niemcom wydawać tajemnicze wojskowe Francji. Przeprowadzono proces i skazano go na dożywotną deportację na Caynina na Wyspę djabelską, zwaną tak z powodu zabójczego klimatu.

Tymczasem Francja podzieliła się na 2 obozy; podczas gdy jedni utrzymywali, że wina Dreyfusa została udowodniona, drudzy bronili go gorąco jako ofiarę intruzów.

W r. 1898 obrońców Dreyfusa stał pisarz Emil Zola, Clemenceau i inni. Agitacja ich doprowadziła do wznowienia procesu w r. 1898, który znova skończył się zasądzeniem oskarżonego. Ustawiono go jednak i pozostawiono na wolnej stopie.

Dopiero w r. 1906 udało mu się udowodnić swą niewinność i wskazać prawdziwego zdrajcę. Rehabilitowano go i przyjął w randze majora do wojska. Wnet przeszedł Dreyfus na pensję i dopiero w czasie wojny dał się reaktywować.

# Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 24-ll. Początek posiedzenia sejmowego o godz. 8 minut 40 po południu. Sekretarzują posłowie Pużan i Harasz.

Po otwarciu posiedzenia odczytano szereg interpelacji.

Następnie odczytano wnioski nagłe: p. Dąbskiego w sprawie wypuszczenia na wolność wszystkich jeńców królewskich znajdujących się w niewoli niemieckiej, p. Cieszkowskiego w sprawie jednorazowego podatku od majątków pochodzących z zysków paskarskich i lichwiarskich w wysokości 40 do 60 proc. tych majątków, p. Masłanki w sprawie wprowadzenia maksymalnych czynszów na drobne dzierżawy gruntu i w sprawie uchylecia prawomocności wypowiedzenia dzierżawcom drobnych gruntów dokonanego przez właścicieli tychże gruntów i p. Roterunda w sprawie natychmiastowego powołania komisji opieki społecznej.

Wszystkie powyższe wnioski odesłano do poszczególnych komisji.

Następnie zabrał głos p. Ostachowski, przedstawiciel

Polskiego zjednoczenia ludowego,

który odczytał następującą deklarację: Stronnictwo pragnie stworzenia silnego demokratycznego państwa polskiego z prezydentem polskim katolikiem na czele.

Za najpilniejszą potrzebę państwową stronnictwo uważa konieczność natychmiastowego stworzenia armii z powszechnego poboru. Każda pięć ziemi jest nam równie droga. Własne wybrzeże morskie i posiadanie Gdańska jest koniecznym warunkiem gospodarczej samodzielności Polski. Rząd powinien być silny, przed Sejmem odpowiedzialny.

Stronnictwo domaga się zatarcia bolesnych śladów rozbiorowych i rozwiązania wszelkich partyjnych i prywatnych organizacji w kraju i zagranicą, przywłaszczających sobie prawa państwowego rządu lub nieuznających jego władze.

Uznając za najkorzystniejsze dla Polski związek z państwami zachodu i Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej stronnictwo popierać będzie kroki rządu ku temu celowi zmierzające (brawa na prawicy i centrum) z zastrzeżeniem nienaruszalności zasad pełnej niepodległości państwa polskiego. (Brawa).

W dziedzinie stosunków społecznych trzeba przeprowadzić ochronę pracy zabezpieczenie na starość i w razie choroby, opiekę nad pracą kobiet i dzieci w stosunku do robotników rolnych i fabrycznych. Stronnictwo pragnie szeroko uwzględnić interesy ludności małorolnej i bezrolnej. (Brawa). Na lewicy (przyjmujemy do wiadomości). Ziemia z rąk większej własności powinna przejść do rąk ludu, ale nie w drodze gwałtownego przewrotu. To musi być wynikiem planowej polityki rolnej. (Na lewicy: Za sto lat). W tym celu domagamy się niezwłocznie utworzenia państwowego banku parcela-

cyjnego i rozwinięcia akcji komasacyjnej i majoracyjnej połączonej z uregulowaniem serwitutów i z zamianą ich na ziemię. (Lewica przerywa różnymi okrzykami). (Głosy: znamy już tę praktykę z Galicji. Nie oszukacie chłopów). Bankowi parcelacyjnemu winne być oddane do dyspozycji obszary rolne, majoracje rządowe, większe obszary klasztorne i kościelne.

p. Ostachowski żąda dalej w imieniu P. Z. L. zniesienia wszelkich przywilejów wywołujących skupienie ziemi w jednym ręku oraz podatku postępowego od posiadanej przez jedną osobę obszaru, obowiązkowego, powszechnego, bezpłatnego nauczania opartego na religii katolickiej, odpowiedniego utrzymania dla nauczycieli. Pragniemy pozostać obcy dotychczasowym gorącym walkom. Miljonowe masy katolickiego ludu polskiego nie dadzą się pociągnąć ani ku lewicy ani ku prawicy.

Litwa — zakończył mówca — musi należeć do Polski tak samo jak Lwów z okolicą, Księstwo Cieszyńskie, Śląsk wszystkie ziemie zaboru pruskiego z dostąpieniem do morza i szerokim wybrzeżem.

Z kolci zabrał głos p. Fichna, który imieniem

narodowego związku robotniczego

wyłosił deklarację, w której między innymi powiedział: My związek narodowy i narodowe stronnictwo robotnicze jesteśmy radykalami społecznymi i będziemy się domagać, aby w ramach państwowości polskiej przeprowadzono te postulaty, które lud pracujący w Sejmie ogłosił, by klasa robotnicza zajęła należne stanowisko społeczne i polityczne w narodzie. (Znajemy tylko przywilej pracy. Skupiamy się pod sztandarem biało-czerwonym. (Bardziej brawa). Chcemy budować Polskę silną i wielką).

Mówca przechodzi następnie do polityki zagranicznej i oświadcza, że w uczciwym traktowaniu stosunku do koalicji nie ma różnicy zdań. Jeżeli jednak chodzi o rozmowy stosunek do koalicji, to musimy sobie powiedzieć, że tutaj interes nasz powinien odgrywać bardzo ważną rolę. Nie możemy się z zamkniętymi oczyma rzucić w ramienia koalicji, bo wiemy, że każdy kapitał jest zachłanny. Trzeba zwrócić uwagę na to, że w interesie naszym leży bezprzećne i bezwarunkowe silne związanie się z państwami koalicji, bo one obecnie mapę Europy, i mapę całego świata kreślą i że również skreślą nam mapę Polski. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że interes koalicji każe im jednak o sprawy polskie zalegać, że interes koalicji każe dbać o to, aby Polska po macoszemu traktowana nie była. Obopólne interesy istnieją z naszej strony i z ich strony, i tutaj nie tylko z punktu widzenia uczuć, ale i rozumem bezwarunkowo na jednej drodze się znajdują.

Jeślibyśmy chcieli określić stosunek nasz do tych obecnie republikańskich Niemców a niedawno Wilhelmskich i Hindenburgskich, to tutaj sprawa jest do rozstrzygnięcia bardzo łatwa. Niemcy są od wieków naszymi wrogami i takimi pozostają.

Zaspiałem, maman... Ale nie martw się przedstawie świadectwo lekarza. M-me Szumichina i Niuta obudziły się dopiero o pierwszej.

Władek słyszał, jak m-me Szumichina z trzaskiem otworzyła okno, jak na jej gruby głos odparia Niuta srebrzystym śmiechem. Widział, jak otworzono drzwi, jak mignęła umyta i śmiejąca się twarz Niuty i czarne brwi i broda architekta, który przyjechał przed godziną.

Niuta była w małosyjskim kostjumie, w którym było jej bardzo nie do twarzy.

Władekowi zdawało się, iż Niuta namyślnie głośno się śmiała i spoglądała w jego stronę, aby dać mu do poznania, że wspomnienie nocy zupełnie ją nie wprowadziło z równowagi.

O czwartej godzinie jechał Władek z maman na stację.

Brzydkie wspomnienia, noc bezsenna, grożące mu wydalenie ze szkoły, wyrzuty sumienia — wszystko to budziło w nim teraz jeno gorycz.

Spoglądał na profil matki, na jej mały nos i mamrotał:

— Dlaczego się pudrujesz? W twoim wieku to nie wypada! Dlaczego się malujesz? Dlaczego nie płacisz przegranej? Dlaczego palisz cudze papierosy? Ja cie nie kocham... nie kocham!..

(d. c. n.)

A. Czechow.

## Władek.

(Ciąg dalszy).

Wyjęła ze szafki flakonik, zbliżyła się do okna, przeczytała napis i wyszła.

— Marjo Leontjewno, to nie te krople. — usłyszał po chwili Władek żeński głos. Wszak ona prosiła o morfina. Czy pani syn śpi? Niechaj go pani poprosi, aby sam poszukał...

Był to głos — Niuty. Władek ochłodził. — Rozumie pan? Morfina! — tłumaczyła mu szepem Niuta. Napis winien być napisany po łacinie. —

Uchylił drzwi i ujrzał ją. Była w tym samym płaszczu, co owego pamiętnego dnia wieczoru, gdy wracała z kąpieli. Włosy jej były w nieładzie, twarz zaspana. — Skaranie z tą Lili... Zawsze jej się coś przytrafi...

Maman coś szepnęła, ziewnęła i odeszła. — Niech pan szuka — rzekła Niuta. — Dlaczego pan stoi?

Władek doszedł do szafki, uklęknął i zaczął przewracać flakoniki z lekarstwami. Ręce mu drżały, a po ciele przebiegły jakby iskry elektryczne. Było mu duszno i kręciło mu się w głowie.

— Zdaje się, że maman wyszła — myślał. — To dobrze... dobrze...

— Czy jeszcze długo? — pytała Niuta.

— Zaraz... Zdaje się... morfina — odparł Władek — przeczytawszy napis „morph”...

Niuta stała w drzwiach i poprawiała włosy, które trudno było poprawić, tak były gęste i długie. Patrzyła z roztargnieniem na Władeka.

W luźnym płaszczu, zaspana, z rozpraszczonymi włosami, w półmroku wydawała mu się boską. Oczarowany, z rozkoszą wspominał tę chwilę, gdy obejmował to cudne ciało na werendzie — podał jej krople i rzekł:

— Jaka pani jest...

— Co?

— Weszła do pokoju.

— Co? zapytała po raz drugi, uśmiechając się.

Patrzył na nią i milczał; potem wziął ją za ręce, jak wtedy na werendzie. A ona magnetyzowała go wzrokiem i czekała, co będzie dalej?

— Kocham panią... — wyszeptał.

Przestała się uśmiechać, pomyślała i odpowiedziała:

— Zostaw pan, ktoś nadchodzi. — Och, ci sztubacy!... — mówiła półgłosem; wyjrzała na korytarz — Nie, nikogo nie widać...

Wróciła i została.

Później Władekowi zdawało się, że pokój, Niuta, półmrok i on — wszystko

zlało się w jakiś bezgraniczny, niewysłowiony uśmiech szczęścia, za który można oddać całe życie i iść na wieczną mekę. Ale po chwili czar przysł. Władek widział tylko pełną, nieładną twarz i naraz poczuł wstręt do tego, co zaszło.

— Muszę już odejść... — rzekła Niuta, oglądając uważnie Władeka — Jaki ty nieładny, wstrętny... br!...

— Nieładny, wstrętny... myślał, gdy odeszła. W rzeczywistości jestem wstrętny. Wszystko jest wstrętne.

Słońce wschodziło, koguty głośno pęły; słychać było, jak po ogrodzie chodził ogrodnik i jak skrzypiała jego taczka. A trochę później poczęły krowy rzyceć.

Promienie wschodzącego słońca mówiły, że gdzieś na tym świecie życie jest piękne, czyste, poetyczne. Ale gdzie? O nim nigdy nie mówiła Władekowi ani maman, ani ci wszyscy ludzie, którzy stanowili jego otoczenie.

Gdy lokaj budził go do porannego pościugu, udawał, że jest śpiący.

— Niech wszystko diabli wezmą! — myślał.

Wstał o godzinie jedenastej. Czesząc się przed lustrem i patrząc na swą brzydką bladą od bezsennej nocy twarz myślał:

— Zupełnie słusznie... Wstrętny... brzydki... Gdy go maman ujrzała i oburzyła się, że jeszcze nie jest na egzaminie, Władek odpowiedział:

stają do dnia dzisiejszego i zawsze, czy Wilhelm, czy Scheideman będą stali na ich czele. (W sali głośnie: bardzo słusznie). Tak samo zupełnie analogicznie rozstrzygniemy nasz stosunek do owej bolszewickiej Rosji, na czele której stoją stabi już na całym świecie sprzedanego morza krwi Lenin i Trocki. Tutaj również stosunek nasz jest jasny. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tą zarzą bolszewicką (Brawa), która wszelkimi drogami idzie, która chce zarazie nasz zdrowy narodowy organizm (Brawa). Pamiętajmy o tem, że chociaż front wschodni rozciągnie się od Karpata do Karpat i trzeba będzie obrzucić wielkie wysiłki, by ten front utrzymać, by nie pozwolić aby fale bolszewickie kraj nasz zalały. I tutaj znów podkreślam interes obopólny, interes koalicji, interes, by dać nam też pomoc w imię swoich interesów. Bo jeśli przerzucą przez nas bolszewicy ów pomost ku Spartakusowcom niemieckim, to wtedy przyjdzie kolej na koalicję.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek do Ukrainy, to sprawa będzie załatwiona wtedy, jeśli Lwów i Zagłębie Boryslawskie znajdą się w granicach Rzeczypospolitej (Brawa). Chcemy, aby Litwa i Ukraina zdobyły na swoich etnograficznych ziemiach niezawisłość, chcemy traktować z nimi w myśl dawnych naszych zasad: Wolni z wolnymi, równi z równymi, chcemy jednak, by te ziemie wraz z Wilnem, bo tam bezsprzecznie większość polska istnieje, by one należały do Polski.

Stwierdzamy, że ziemie zaboru pruskiego muszą należeć do Polski. I ten korytarz nadwiślański, ta ważna arterja komunikacyjna z naturalnym jej portem bezwarunkowo do Polski należeć muszą. (Brawa. Słusznie).

Przechodząc do spraw wewnętrznych, chcemy, by państwo polskie było Rzeczypospolitą polską, opartą na najbardziej demokratycznych postawach. Chcemy, by ta Rzeczpospolita była ludową. Ani pięćdziesiąt lat polskiej ziemi wrogom bez walki nie oddamy. (Brawa).

Sejm, ta najwyższa instancja we wszystkich sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej powinien posiadać władzę suwerenną i całkowitą władzę prawodawczą. Będziemy stać na straży tej władzy tego Sejmu i będziemy toczyć jak dotychczas walkę z tymi hasłami, które domagają się dyktatury proletariatu. Będziemy walczyć z tymi, którzy będą chcieli u nas zaprowadzić rząd tylko jednej partji. Chcemy, ażeby Sejm był jednoizbowy i będziemy w tym Sejmie walczyć o postulaty klas pracujących drogą legalną. Chcemy, by gospodarka miejska, powiatowa i wiejska została na zdrowych postawach samorządnych oparta. Jeżeli obecnie przejdziemy do stosunku naszego do rządu, to ten stosunek określe krótko: Mamy zaufanie do tych wielkich mężów, jakimi są Naczelnik Państwa Piłsudski i prezydent ministrów Paderewski. Chcemy aby ci 2 mężowie nawę polską, szczęśliwie do spokojnego portu doprowadzili. Chcemy jednak i do tego dążyć będziemy, aby rząd w Polsce był przedewszystkiem parlamentarny, oparty na zaufaniu większości sejmowej.

W dalszym ciągu omawia mówca działalność administracji i służby bezpieczeństwa, krytykuje partykularną politykę dzielnic polskich.

Mówca domaga się silnej armji i powrotu wojsk Hallera. Należy przeprowa-

dzić powszechny pobór, lecz równocześnie zabezpieczyć byt rodzin żołnierzy.

Poprzedni i obdarzamy zaufaniem taki rząd, który budować będzie wraz z Sejmem silną demokratyczną Polskę.

Z kolei zabral głos p. Fedorowicz imieniem

#### klubu pracy kontytucyjnej.

Stronniectwo mówcy jest za głęboką i podstawową reformą naszych stosunków rolnych, obstać jednak przy ich ewolucyjnym charakterze gwarantującym utrzymanie produkcji rolnej.

Zachowanie prawa własności uważam — oświadcza mówca — za podstawę ustroju społecznego, który zachować należy (głośnie: bardzo słusznie). Mówca kończy prośbą o usunięcie partykularyzmu dzielnicowego.

#### Poseł Stapiński

domaga się ukrócenia lichwy przy dzierżawieniu ziemi chłopom i objęcia natychmiast w sekwester przez kraj ziem dworskich obecnie odłogiem leżących oraz oddania ich ludności w drodze dzierżawnej. Dalej żąda p. Stapiński, rozdzielenia już obecnie między bezrolnych i matorolnych ziem, które rząd ma już dziś do dyspozycji, a więc dóbr podachownych, państwowych i martwej ręki.

#### Poseł Perlmutter

imieniem grupy posłów żydowskich składa deklarację, w której oświadcza, że żydzi ortodoksi żądają dla siebie prawnego i faktycznego równoprawnienia zagwarantowanego konstytucją i przez Sejm ustawodawczy uchwalonego. Wyznanie oraz religijne przekonania nie mogą być przeszkodą przy obejmowaniu stanowisk w aparacie państwowym. Poza tem żydzi żądają autonomji religijnej i kulturalnej. Wszystkie żydowskie instytucje publiczno-prawne mają być subsydiowane przez państwo odpowiednio do innych wyznań. Dalej żądają żydzi wolnego rozwoju żydowskiego życia zbiorowego z prawno państwowym organem naczelnym i oparcia gmin żydowskich na religijno tradycyjnych podstawach.

Na trybunę wchodzi

#### p. Priłucki.

Zwraca się on z wyrzutem pod adresem rządu, że winni ekscesów i pogromów żydowskich dotąd nie zostali ukarani. Słowa te wywołują niesłychane wzburzenie na wszystkich ławach. (Głośnie: To bezczelność prowokacja, kłamstwo). Wywiązuje się dialog pomiędzy p. Priłuckim, a ks. Okuniem, w którym obaj zarzucają sobie brak lojalności. Następnie zaczyna młmć p. Grinbaum w imieniu grupy sjonistycznej. W tej chwili większość posłów opuszcza salę. P. Grinbaum odczytuje deklarację przed pustymi ławami wśród ustawicznych przerywań ze strony pozostałych na sali posłów, domagając się odrębności narodowej dla żydów i równoprawnienia dla nich, aby żydzi mogli brać udział przy budowie państwa polskiego.

Dalszą dyskusję nad ekspozycją prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych odroczone do jutra godz. 3 i pół popołudniu.

Na posiedzeniu śródowym rozpocznie się dyskusja w sprawie poboru odsieczcy dla Lwowa i nad innymi wnioskami, dotyczącymi spraw wojskowych.

W nocy z 23 na 24 zostało zawarte na gruncie galicyjskim zawieszenie broni. Zaczyna się ono od godz. 6 rano dnia 25 lutego, trwa 24 godzin i przedłuża się automatycznie o dalsze 24 godzin o ile nie zostanie wypowiedzianym. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich dopuszczalne jest w 12 godzin od chwili doręczenia wypowiedzenia misji ententy we Lwowie. Obie strony trzymają swoje pozycje.

Śląsk Cieszyński: Na całym froncie zaatakowali czesi w nocy z 23 na 24 nasze pozycje. Ataki zostały wszędzie odparte.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułk.

#### Komunikat poznański.

Poznań, 24 lutego.

Grupa północna: Na prawym skrzydle odpędzono patrole niemieckie uporczywie nacierające na nasze posterunki. Palewki, na południe od Naki, ostrzeliwała artylerja niemiecka. Pod Ludwikowem i Kowalewskiem próbował nieprzyjaciel przeprowadzić się przez Noteć, ale ze znacznymi stratami go odparto. Pod Margoniem ostrzeliwała artylerja niemiecka Lipiny,

Sułaszewo i Trzydzień. Na reszcie frontu względny spokój.

Grupa zachodnia: Przed południem ostrzeliwał nieprzyjaciel z dział i miotaczy min Nowy Dwór, Stefanowo i Pierzyny, a wieczorem i w nocy Kaliskie, Trzeszczak, Łonowice, Komarowo i Kopanice. Najwęższej wioskach na wschód od Zbąszczyń, Pod Sępolem i Kopanicą odparto ataki niemieckie. Zamiast stosownie do wa-

runków rozjem z 17 lutego opróżnić Zbąszczyń nieprzyjaciel utwierdza to miasto zasiekami i barykadami. Pod Leczmem naogół spokój.

Grupa południowa: Artylerja niemiecka ostrzeliwała znów Sulmierzyce, Chachalnię i Piaski. Wzdłuż granicy Śląskiej ustawiczne niepokojenie ze strony patroli niemieckich.

Szef sztabu generalnego.

## Zawieszenie broni na froncie galicyjskim.

Przemyśl, 24-II (PAT). „Ziemia przemyska” donosi: Pod naporem koalicji ukraińcy po długim wachaniu, przystali na zawieszenie broni, które rozpoczęło się dnia 25 b. m. o godz. 6 rano. Obie strony mają prawo wypowiedzenia zawieszenia na 12 godzin naprzód. Nad wykonaniem warunków czuwać będzie komisja mieszana, jeżdżąca z miejsca na miejsce. Oznaczono teren wojenny, na którym nie wolno uskuteczniać żadnych przesunięć wojskowych ani transportów amunicji. Teren ten zajmuje przestrzeń od wschodniego brzegu

Bugu po Krasne; dalej ograniczają go następujące punkty: Bóbrka, Mikołajów, Litynia (położona o 4 kilometry na południe od Sambora) oraz Sól, Chyrów, Dobromil, Przemyśl i Jarosław.

Przemyśl, 24-II (PAT). Ruch osobowy na przestrzeni między Przemyślem a Lwowem jest dalej przerwany. Tor kolejowy między Sadową Wisznią a Rodatycami był w nocy ostrzeliwany. Połączenie telefoniczne z Lwowem jest przerwane.

## ZAPRYSIĘŻENIE STRAŻY LUDOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 24-II (PAT). Wczoraj przed południem odbyło się tu na placu Wilhelmskim, obecnie Wilsonowskim uroczyste zaprzysiężenie straży ludowej. Uroczystość poprzedziła msza polowa, na której był także obecny generał Dupont.

Generał Dupont wyjechał dziś rano o 9 w towarzystwie konsula Rosego do Berlina.

## Czesi na Śląsku.

Kraków, 24-II. (PAT) Komisja rządząca oznajmia, że czesi nie opróżniają dotychczas Śląska. W Ustaniu naprzykład żołnierze i oficerowie czescy przysięgli sobie nawzajem, że nie oddadzą polakom ani pięćdziesiąt lat polskiej. Ludzie przybyli z Ostrawy opowiadają, że z rozmów z wojskami czeskiemi dowiedzieli się, iż czesi dłatego okazywali skłonność do pokojowego załatwienia sprawy, ponieważ nie byli dostatecznie przygotowani do podjęcia ofensywy. Obecnie po sściągnięciu posiłków podejmą ofensywę nawet wbrew życzeniom ententy. Potwierdza to również list pewnego żołnierza czeskiego, który dostał się do rąk polskich. Czesi pracują gorączkowo, aby steryzować ludność polską i zjednać sobie misję ententy. Organizują oni samowolne deputacje, które „proszą” o przyłączenie Śląska do Czech. Równocześnie zaś nie pozwalają ludności polskiej na swobodne wypowiedzenie swego zdania i nie dopuszczają żadnych deputacji.

## Francja uznaje rząd polski.

Warszawa, 24-II (PAT). Prezydent ministrów pan Ignacy Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych pana Pichona następującą depeszę: Panie Prezydencie! Mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej, że rząd republiki postanowił oficjalnie uznać Polskę za państwo niepodległe i suwerenne, a rząd jej poparty przez wolę narodu za rząd legalny. Odwieczne węzły łączą Polskę z Francją. W żadnym kraju odrodzenie pańskiej Ojczyzny po długim męczeństwie, której jej nie złamano, nie było więcej upragnionem i też nigdzie nie odbija się takim echem. Polska powraca do życia narodów, dzięki zwycięstwu naszych żołnierzy i żołnierzy naszych sprzymierzeńców nad wrogiem wolności ludu, a to zwycięstwo jest rękojmą szczęśliwej przyszłości dla Waszej Ojczyzny. Z głębokim wzruszeniem przesyłam Panu życzenia Francji: szczęścia i pomyślności dla odradzającej się Polski. Racz pan przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania. Podp. Pichon.

## Z Konstytuanty niemieckiej.

WEIMAR, 24-II (PAT). Niemieckie zgromadzenie narodowe uchwaliło kredyt 25 miliardów i wyraziło rządowi zaufanie przeciw głosom skrajnej lewicy i skrajnej prawicy: Dalej oświadczyło zgromadzenie, że kładzie wagę na to, ażeby politycy zaczęli aż do uchwały kongresu pokojowego. Zgromadzenie twierdzi, że linja demarkacyjna obejmuje dzielnice czystoniemieckie oraz spodziewa się, że rząd odepse wszelkie próby polaków posunięcia się naprzód.

## Wrzenie w Bawarji.

Poznań, 24-II (PAT). Z Monachjum donoszą, że toczą się tam dalej walki. Ostatnie wiadomości nie potwierdzają doniesienia o śmierci ministra Hoesera. Do-

noszą tylko, że Auer jest ciężko ranny i aresztowany. Podobno minister Timm został zastrzelony, również o ministrze Rosshäupterze obiegają rozmaite pogłoski, z których jednak żadna nie potwierdza jego śmierci. Ludność jest ogromnie wzburzona. Komuniści i socjaliści niezawisli chcą skorzystać z ruchu, jako kontrrewolucyjnego celem propagowania swoich celów. Aresztowano 32 oficerów, którzy mieli białe przepaski i rzekomo wzięli udział w ruchu kontrrewolucyjnym. 3 partje socjalistyczne utworzyły razem komitet wykonawczy. Rada ministrów obraduje nad utworzeniem nowego gabinetu.

Monachjum, 24-II (PAT). Zamordowanie Eisnera wywołało tutaj i w innych większych miastach bawarskich bardzo niebezpieczne komplikacje. W Monachjum ogłoszono stan oblężenia. Wszystkie 3 partje socjalistyczne łącznie z komunistami zorganizowały razem z wydziałami wykonawczymi rad robotniczo-żołnierskich wspólny wydział wykonawczy. Niezawisli socjaliści wezwali robotników w Monachjum i Norymberdze do strejku powszechnego, ażeby zwalczyć prądy kontrrewolucyjne. W Augsburgu oddziały złożone z socjalistów i Spartakusowców, do których przyłączyli się także żołnierze i marynarze popelnili szereg gwałtów, atakując gmachy redakcyj pism, które obsadzili. Zburzono także słynny hotel pod trzema murzynami. W Monachjum odbyły się wielkie demonstracje, podczas których zaarrestowano 30 oficerów podejrzanych o tendencje kontrrewolucyjne. Sejm nie obraduje, gdyż żaden poseł nie byłby pewny swego życia.

Monachjum, 24-II (PAT). W mieście rządzą rady robotniczo-żołnierskie. Zgromadzenia narodowe nie rozpedzone. Wojska rządowe oraz marynarze poddali się radom żołnierskim. Znosi się na to, że na razie rządzić będą te rady. Posiedzenia zgromadzenia na razie odroczone.

## Ewakuacja Ludendorfa.

Kopenhaga, 24-II. (PAT) Rząd szwedzki nie zgodził się na przedłużenie pobytu Ludendorfa w Szwecji. Termin upłynął w piątek.

## Socjalista gubernatorem Berlina.

Berlin, 24-II (PAT). Minister wojny Noske zamianuje socjalistycznego posła Schöpflina gubernatorem Berlina, aby w ten sposób skoncentrować siłę zbrojną, znajdującą się w Berlinie pokonać nieufność, którą kół robotnicze żywią częścio-wo przeciwko korpusom ochotniczym.

## FLOTA NIEMIECKA NIE BĘDZIE ZATOPIONA.

Paryż, 24-II (PAT). Iskr. Minister marynarki zapytany w sprawie zniszczenia okrętów niemieckich, odpowiedział, że sprzeciwia się temu zasadniczo, ponieważ statki te powinny być rozdzielone pomiędzy sprzymierzonych, które nimi rządzą wedle własnej woli. To zapatrywanie komisja budżetowa jednogłośnie uznała.

## Porażka bolszewików.

Londyn, 24-II. (PAT) Do dziennika „Times” donosi generał Denikin, że posuwa się z miejscowości Kislar w kierunku północno-wschodnim. Jednastu żołnierzy bolszewicka jest na głowę pob-

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 24 lutego.

Litwa i Białoruś: Grupa generała Iwaszkiewicza: Oddziały nasze obsadziły Suchonicz i wielkie i małe Stefaniska 15 kilm. na południowy wschód od Skidla.

Wotyń. Grupa generała Śmigłego: W nocy z 22 na 23 większe siły nieprzyjacielskie przekroczyły Stochód w okolicy Perespy i Mylska i posunęły się pod Brzuchowice i Mielnice. Rotmistrz Jasiewicz pomimo przewagi liczebnej ze strony wroga i oskrzydlenie utrzymał powierzone mu pozycje do nadejścia posiłków. Zarządzona kontrakcja rozwija się dobrze. Zdobyto jeden samochód opancerzony.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Wielokrotne ataki nieprzyjaciela na Beż i Rawę kuską zakończyły się dla niego zupełną klęską. Ukraińcy wycofali się z pod Beż do dalszych wsi, do Brazina, Chlewczyn i Przemysławia.

Z pod Rawy Ruskiej wycofali się ukraińcy w stronę Magierowa.

Grupa generała Rozwadowskiego: Wymiana strzałów artylerji i lokalne utarczki patroli.

# Pokój zostanie zawarty przed kwietniem.

24-II. (PAT). (Depesza iskrowa z niewiadomej stacji). Telegram iskrowy angielski. Zawarcie pokoju wyda się teraz sprawą najwyższej pięciu lub 6 tygodni. Zebranie, które się odbyło po mowie Clemenceau przyjęło program o następujących zarysach. 1. Nowego rozejmu nie będzie, tylko obecny będzie przedłużony do zawarcia pokoju. 2. Zamierzone warunki wojskowe i morskie nowego rozejmu mające zostać do traktatu pokojowego określa również stosunek niemiecki do koalicji. 3. W tym celu odnośny niemiecki (ofer) Balfoura przyjęty będzie w poniedziałek. Określa on, na ósmego marca datę raportu dotyczącego się Niemiec. 4. W ten sposób określone będą w traktacie dodatkowe samy, mające być wypłacone koalicji przez Niemcy oraz wszelkie warunki wojskowe, morskie i ekonomiczne. 5. Koalicja nie będzie z Niemcami rokować.

Przedłoży im traktat do podpisania, jak rozejm. Pokój zawarty zostanie przed kwietniem. Warunki pokoju z Bułgarią, Turcją i Austrią (— luka w radiogramie — prawdopodobnie wypadły słowa: „omówione będą później“). Clemenceau widział się z Balfourem popołudniu i zapewnił go, że będzie popierał ten program. („Tygrys“ teraz narówni z innymi pragnie jaknajszybszego zakończenia konferencji pokojowej).

Wiedeń, 21-II. (PAT.) Iskr. „Neue Freie Presse“ z daty dzisiejszej donosi z Paryża: Oczekują zakończenie prac konferencji pokojowej po powrocie Wilsona z Ameryki. Wtedy nastąpi bezzwłocznie ustalenie całego kompleksu zagadnień, a zastępcy Austrii niemieckiej, Węgry, Polski i Turcji w ciągu 10 dni po powrocie Wilsona wezwani będą do Paryża.

## Nowy układ rozejmowy.

Genewa, 24-II (PAT). Ostateczne warunki rozejmu, które odpowiadać będą zupełnie pokojowi preliminarzemu mają być według wiadomości, które tutaj nadeszły, przedłożone Niemcom do podpisu w połowie marca. Z chwilą podpisania będzie także zniesiona blokada. Z Rzymu donoszą, że ministrowie włoscy wyjechali już do Paryża celem podpisania nowego układu rozejmowego i pokoju tymczasowego.

## Po zamachu na Clemenceau.

Amsterdam, 24-II (PAT). Z Paryża donoszą, że prezydent ministrów Clemenceau w następujący sposób opisywał zamach dokonany na niego: Główny w przeddzień zamachu wracalem samochodem, zobaczyłem na wylocie bulwaru Delessert, że trójkę jakiegoś mężczyzny, który obył na mnie dość niekorzystnie wręczając, a który dokładnie mi się przypatrywał. Wówczas przemknęła mi się przez głowę myśl, że człowiek ten coś przeciwko mnie knuje. Gdy wczoraj rano przejechałem przez to miejsce, znowu zobaczyłem tego człowieka. Nie miałem jednak czasu na zastanawianie się, bo w tej chwili podniósł on rękę w górę i wystrzelił z rewolwera w stronę drzwi samochodu. Kula uderzyła w szybę i rozbiła ją. Nie zdawało mi się, ażeby człowiek ów miał w rewolwerze więcej jęczy niż naboł. Wychyliłem się wtedy po pierwszym strzale przez okno, aby przekonać się co się stało. Wtedy padło szybko po sobie kilka strzałów. Ucząłem natychmiast ból w ramieniu i na szyi tak silny, że musiałem krzyknąć. Byłem trafiony. To co się potem stało, to trwało tylko chwilę. Ordynans siedzący obok szofera, strzelił do sprawy zamachu, szofer zaś przyspieszył bieg samochodu, a znalazwszy się po za promieniem strzała, zawrócił i zawiózł mnie do domu. Wrogowie moi doprawdy bardzo źle strzelają. Jestem dobrym prorokiem, bo przedtem uporządkowałem najważniejsze sprawy.

Aby dać panu Clemenceau wypocząć, sobotnie posiedzenie konferencji pokojowej nie odbyło się. Clemenceau wystosował pismo do Lloyd George'a, w którym dziękując za gorące zainteresowanie się jego zdrowiem i oświadczając, że jest mu bardzo dobrze. Lekarze oświadczają, że trudno teraz wypowiedzieć ostateczne zdanie o stanie zdrowia prezydenta ministrów, bo w najbliższych 3 dniach nie będą mogli jeszcze dokładnie zbadać. Póki kula, która atkowała w szyi, nie wyjdzie jeszcze 4 kule w ubranie prezydenta ministrów.

Amsterdam, 24-II (PAT). Według ostatniej wiadomości stan zdrowia prezydenta Clemenceau pogorszył się. Ponieważ dostał on krwotoku, przypuszczano, że jedna kula tkwi jeszcze w płucach. Prześwietlenie promieniami Rentgena potwierdziło to przypuszczenie. Stwierdzono także miejsce, w którym kula się znajduje. Mimo to, ogólny stan zdrowia chorego nie jest niebezpieczny.

Paryż, 24-II (PAT). Hwas: Podeszły pierwszy przestuchania Emil Cottin, sprawca zamachu na Clemenceau, odmówił zeznań z punktu widzenia na osłabienie. Sędzia śledczy przestuchał tylko świadków zamachu. W mieszkaniach anarchistów i bolszewików, szczególnie zaś w towarzystwie komunistycznym dokonano rewizji. Cottin był w styczniu z rodziną w Paryżu, gdzie w jego mieszkaniu, gdzie w kafe-

kach, które były zupełnie przygotowane do wyjazdu, znaleziono mnóstwo pism anarchistycznych. Aresztowano także malarza Drayfusa i jeszcze jedną osobę, która wyraziła zadowolenie z powodu zamachu. Drayfus zeznał, że ze sprawcą zamachu nie miał żadnej styczności. Pomimo to, zatrzymano go w więzieniu, gdyż rzucił się na policjantów, którzy aresztowali Cottina.

## POWRÓT LLOYD GEORGE'A DO FRANCJI.

Londyn, 24-II (PAT). Reuter donosi, że Lloyd George wróci do Francji dopiero po 28 lutego.

## Ekspedycja przeciw Rosji?

Londyn, 24-II (PAT). „Daily News“ donosi, że najwyższa rada wojenna zamierza jeszcze raz zaprosić poszczególne stronnictwa na konferencję. Jeżeli to zaproszenie pozostanie bez skutku, to zamianuje komisję rzeczoznawców wojskowych, która stwierdzi, ile wojsk potrzeba na ekspedycję do Rosji. Anglija niema nic przeciwko takiej komisji, ale zarówno ona, jak i Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w żadnej akcji zbrojnej przeciw Rosji.

## Aresztowanie Radkowej.

Amsterdam, 24-II (PAT). Jak donosi dziennik Times, aresztowano w Szwajcarii Radkową. Bolszewicy oświadczyli, że tyśiące szwajcarów, których aresztowano w Rosji, rozstrzelają jeśli Radkowa nie będzie wypuszczona do 10 marca.

## Podług zasług.

Poznań, 24-II. W lewicowych kołach socjalistycznych otrzymano wiadomość, że członkowie niemieckiej partii socjalistycznej, którzy czynni byli w Królestwie, jako funkcjonariusze w różnych dziedzinach gospodarki wojskowej i cywilnej, opracowali obszerny memoriał, będący aktem oskarżenia przeciw rządowi rabunkowym Beselera i Kriesa. Autorzy kładą głównie nacisk na to, że polityka Beselera i jego godnych pomocników wywołała w Polsce morze nienawiści, przeciw wszystkiemu, co niemieckie. Autorzy domagają się sądu nad Beselerem i Kriesem.

## Czesi przeciw Niemcom.

Wrocław, 24-II (PAT). Doniesienia o transporcie wojsk czeskich w stronę hrabstwa Kłodzkiego i Zagłębia węglowego Wybrzyckiego potwierdzają się. Na południe od Bogamina i Morawskiej Ostrawy, dalej w okolicy Hostradicza i po obu stronach hrabstwa Kłodzkiego, wrzynającego się daleko w głąb Czech, stwierdzono zbliżanie się znaczniejszych oddziałów wojsk czeskich. Na granicy Śląsko-czeskiej ajto patrol czeski, składający się z chorążego i 2 żołnierzy.

Najbardziej jest zagrożone hrabstwo Kłodzkie, które czesi z powodu położenia geograficznego najłatwiej mogą odciąć. Niemniej jest niebezpieczeństwo dla okręgu przemysłowego Górnego Śląska, jak i dla okolicy Gorzeli bogatej w przemysł. Niemcy poczynili wszelkie potrzebne i możliwe zarządzenia wojskowe. Siły wojsk czeskich gotowych do operacji, ocenianą obecnie na conajmniej 130,000 ludzi. Broni i amunicji jest pod dostatkiem. Zakłady Skody i inne fabryki broni i amunicji pracują gorliwie celem zaopatrzenia wojska czeskiego. Prócz tego, czesi otrzymują amunicję i broń z Francji. Armija czeska ma być także zaopatrzona w dostateczną ilość artylerji, taboru lotniczego i wozowego. Kola woj-

skowe niemieckie uważają naogół czechów za bardziej niebezpiecznych niż polaków, głównie dla tego, że bolszewizm nie uczynił wśród nich takich postępów, jak zdaniem ich w Polsce. Piąty i szósty legion czesko-słowacki przybył do Czech z Francji i Włoch, gdzie walczył przeciw Niemcom. Legiony te uchodzą za wojsko wyborowe, natomiast mniej pewne mają być wojska czesko-słowackie, które walczyły w Rosji, a które nie przybyły jeszcze do Czech. W Pradze z pewnym zaniepokojeniem oczekują przybycia tych wojsk, albowiem mają być one zarazem bolszewizmem. Kilka ważnych stanowisk naczelnych w wojsku czeskim zajmują oficerowie francuscy.

## Straty wojenne Rumunji.

Paryż, 24-II (PAT). Iskr. Minister oświecenia publicznego w Rumunji, Angelesco, przewodniczący komisji do określenia strat rumuńskich w czasie okupacji, przedstawił prezesowi ministrów panu Bratjanu, spis prac komisji, z których wynika, że szkody wyrządzone przez Austrię, Niemcy, Bułgarię i Turcję wynoszą 281 i pół miliardów franków, szkody zaś wyrządzone przez żołnierzy rosyjskich dochodzą do 40 względnie 44 miliardów franków.

# Warszawa.

## Wyniki wyborów.

Drogą prywatną otrzymaliśmy dane co do wyników wyborów w 94 obwodach. Na zasadzie dotychczasowych obliczeń, przypaszczać należy, że średnio wypadło około 1000 głosów na każdego kandydata.

Na № 1 (S. S.) — 628 gł., № 2 (P. P. S.) — 16682 głos.; № 3 (Zw. lokat. żyd.) — 119 gł. № 4 (Bund) — 5577 gł.; № 5 (Zw. wł. nier. żyd.) — 1611 gł.; № 10 (Poalej Sijon) — 2323 gł.; № 11 (kupcy i ortodoksi) — 7275 gł.; № 13 (Sijon) — 6055 gł. № 14 (rzemieśln. żyd) 767 gł. № 15 (N. D.) — 45397 gł.; № 17 (Achdus) — 854 gł.; № 18 (lad. i żyd. str. demokr.) 4553 gł.; № 19 (asymilatorzy) 1577 gł.; № 22 (postęp. polscy) — 4489.

## Rewizja w klubie „Futurystów“

W gmachu hotelu „Europejskiego“ na rogu ul. Czystej i placu Saskiego w podziemiu sklepu gastronomicznego J. Kabina otworzony został w pierwszych dniach b. m. klub „Futurystów Polskich“.

W tych dniach policja komunalna otrzymała anonim jakoby w klubie „Futurystów“ odbywały się zebrania bolszewickie, że znajduje się wielki skład broni.

Na skutek tego zawiadomienia funkcjonariusze policji wkroczyli po północy do klubu, gdzie zastali kilkadziesiąt członków i gości zajętych pogawędką i ucztowaniem. Przedstawiciele władzy dokonali rewizji, lecz nie podejrzanego nie znaleźli. Następnie wojskowych wypaszczone a cywilnych z właścicielem sklepu doprowadzono do 12-go komisariatu, gdzie sporządzono protokół za przebywanie w lokalu publicznym w godzinach niedozwolonych.

## Nadesłane.

I wzięta spracowane dłońe kmiotków swoich i gromadą weszła do świetlicy królewskiej. Przesłodka jej oblicze zdobył majestat miłosierdzia. Więc rzekła: „Wrócić kazales mężu mój i panie słuzałcom swoim krzywd wyrządzonych nagrodę, lecz któż, im panie izy wróci? Kto im izy wróci?“ Taki oto zew serdeczny się wam dzisiaj Łodzianie — komitet ludzi dobrych, opiekujących się sierotami i ich rodzinami po żołnierzu — Polaku.

Zebrał się, by dać wyraz współczucia prawdziwego na niedolę braei naszych i uradzili, by jaknajprędzej delikatną ręką otrzeć łzę, by z wydatną im przyjść pomocą.

Łodzianie! Rzeziecie spełnić obowiązek w tej najszczytniejszej służbie, bo „miłosci bliźniego“.

„Jezus Marja! Tam okopy zajad trzeba pośród błonia!

Legjoniści! Naprzód! Naprzód! Brat po bracie leci z konia“ i I oto Gulgota — Rokitny trwa wiecjesze. A oto wciąż jeszcze: „brat i bracie leci z konia“. I oto wciąż sierotgrona się mnożą. I ono wciąż now „Strzechy“ i nowe „Ochronki“ zakład trzeba.

Niechże się wzraszy serce każde, Łodzianina w tejże chwili i niech w orzechu szlachetnym drgnie ręka każdego. W imię miłosci bliźniego złożmy danisere naszych.

A na co nas stać i co od ust odj możemy sobie — to na sieroty i rodzice po żołnierzu — Polaku dajmy.

Więc niech szczerą będzie dłoń nas a szczerą dla nas i dzieci naszych Bóg będzie zapłata.

Koncert — Raut na sieroty odbędzie się w Wielkiej sali Koncertowej dnia 8 marca 1919 r. przy ulicy Dzielnej № 1 z łaskawym współdziałaniem najwybitniejszych sił artystycznych tutejszych i aproszonych z Warszawy.

## Udaremniiony napad bandycki.

W niedzielę o godzinie wpół do ósmej w kamienicy przy ul. Kilińskiego róg Przejazd na vis a vis gmachu poczty bandyci planowali urządzenie kilku napadów rabunkowych, na szczęście udaremnionych. Szczegóły zajścia przedstawiają się jak następuje:

### Tajemniczy pasażerowie.

Kilkunasta bandytów operowało przy drzwiach próżnego mieszkania na 3 piętrze, gdy w tem 14 letni chłopiec p. Prądzyńskiego, idąc na górę do mieszkania rodziców, zapytał ich, do kogo mają interes, ponieważ w tem mieszkaniu nikt nie mieszka. Chłopiec otrzymał jednakże ostrą odpowiedź, aby nie wtrącał się do nieswoich interesów i uchodził, póki cały. Na takie dietam chłopiec pobiegł wyżej, lecz ze skautowskiego przyzwyczajenia i ciekawości podstuchiwał na schodach, co dalej będzie.

### Plan obrabowania domu.

Chłopiec usłyszał narady bandytów, którzy mieli obrabować następujące mieszkanie: Prądzyńskiego na IV piętrze, Halberstadta na pierwszym piętrze, następnie Zyberzwejga. Chłopiec wychylił się za poręcz, aby lepiej słyszeć, gdy wtem jeden z bandytów wymierzył dłoń z rewolweru. Chłopiec wobec tego uciekł do mieszkania, a za nim rzucili się w pościg bandyci.

### Alarm.

Zaalarmowani przez chłopca domownicy zamknęli i zatarasowali drzwi, które bandyci poczęli łamać, gdy żądanie ich otwarcia nie zostało uwzględnione; wtedy pp. Prądzyński wybiegli na balkon alarmując ulicę okrzykami: „Na pomoc! bandyci!“ Głośny alarm zmusił bandytów do odwrotu.

### Ucieczka 30 bandytów.

Stwierdzono iż liczyli oni około 30 osób. Ponieważ posterunek policyjny nie mógł od razu przybyć na miejsce przeto bandyci zdolali zbiec. Mimo to przy nadejściu większych sił policyjnych dom okrażono i dokonano szeregu rewizji i aresztowań. Dalsze śledztwo w toku.

# Kronika Łódzka.

## — Nabożeństwo żałobne.

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele Św. Stanisława Kostki odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy i oficerów łódzkiego 28 pułku piechoty. W nabożeństwie przyjmowali udział przedstawiciele władz, instytucji społecznych i wojskowych.

## — Osobiste:

Dnia 21 b. m. Kierownictwo Oddz. Sekc. Op. nad inwalidami Min. Spraw Wojskow. objął podpułkownik Wojsk Polskich Kłobukowski Michał; obowiązki zastępcy pełni dotychczasowy Kierownik Oddz. sierż. szt. Liszkowski Bolesław.

## — Represje polityczne.

Oto kwiatki z bukietu ostatnio zaszytych represji politycznych w Łodzi: W lokalu Związku zawodowego robotników przemysłu mącznego wyważono drzwi i aresztowano członka związku Goldberga i delegata Rady Robotniczej Leszczyńskiego. Związek zwrócił się z prośbą o zwolnienie do Komisarza Ludowego ob. Rzeszkińskiego. Radykalski zwolnić się

protestem telegraficznym do min. spraw wewnętrznych przeciwko zaarrestowaniu członków partii socjal-demokratycznej żyd. Poalej-Sion, którzy przemawiali na wiecu przedwyborczym do Rady miejskiej.

W sprawie aresztowania członka Rady Robotniczej Kotta denuncjowanego o komunizm, interwenjował ojciec Kotta, któremu oświadczone, iż sprawę skierowano do prokuratorji. W sprawie aresztowanego w mleczarni „Rogów” Cederbaum za to, iż głośno wyraził się ze swemi sympatjami do ruchu socjalistycznego, interwenjował brat aresztowanego w min. spraw wew. W sprawie aresztowanego Chmielewskiego Rada Robotnicza postanowiła interwenjować w policji.

W sprawie aresztowanego Grelusa i in. interwenjowano u Komisarza Ludowego. Aresztowania mnożą się. Do Rady Robotniczej zwrócił się Wacław Czernik, członek instytacji robotniczej „Naprzód”, iż w dniu 14 lutego o godz. 8 i pół rano został zatrzymany przez policjantów okrzykiem: Ręce do góry”. Ponieważ znaleziono przy nim kilka odczw i kwiatruszki herbaciarni, zaarrestowano go i zaprowadzono do Komisarjatu.

W sprawie nadzyc, popełnionych przez funkcjonarjuszy policji w poszczególnych wypadkach, na skutek zażalenia Rady Robotniczej, naczelnik policji, ob. Zbrozek przedsięwziął środki zapobiegawcze.

Utworzono dla wykroczeń, popełnionych przez podoficerów i szeregowców policji, sąd dyscyplinarny, zaś dla oficerów i urzędników policji — Komisję dyscyplinarną z tej zatem strony zapewnione jest poszanowanie istniejących gwarancji nieetykalności jednostki. Poszczególne wybryki jednostek nie będą tolerowane i wszelkie wykroczenia zostaną surowo ukarane.

W sprawie nadzyc, koło posłów socjalistycznych w Sejmie wystąpiło z interwencją przed plenum Sejmu oraz u rządu.

Zainteresowano się również rewelacjami w sprawie tajnej organizacji bojowej zaprzysiężonej przez polski Związek „Praca”.

— Godziny pracy w handlu.

W związku z dekretem Naczelnika Państwa o godzinach pracy w handlu i przemyśle, konieczne jest przeprowadzenie nowego rozgraniczenia godzin handlu i zajęć w zakładach handlowych i przemysłowych.

— Kontrola widowisk.

Wydział prasowy M. Spr. W. komunikuje, że na skutek protestów opinii publicznej oraz całego szeregu społecznych organizacji w sprawie wystawienia przez teatrzyki, kabarety i kina utworów z tekstem słownym i obrazów świętych niedopuszczalnych z punktu moralności publicznej, — wydany został dekret wprowadzający w interesie higieny moralnej kontrolę produkcji artystycznej społeczeństwa.

Z pod kontroli wyjęte są zakłady, pozostające pod zarządem Minis. Sztuki i Kultury.

— Nowe banknoty.

Pojawiły się w obiegu świeże banknoty 500 markowe Polskiej krajowej Kasy Poyczkowej, wypuszczone już na rachunek Państwa Polskiego. Nowe bilety przypominają rysunkiem banknoty stamarkowe.

— W sprawie mieszkań stróżowskich.

Naczelnik policji łódzkiej p. Bohdan Zbrozek wydał rozporządzenie do Komisarzy podwładnej policji, aby w obrębie komisariatów zbadali stan higieniczny mieszkań stróżowskich. Tam, gdzie będą one nieodpowiednie, należy sporządzić odpowiednie protokoły i przestać do przedzjam policji.

— Dar wyzwolenia.

P. Witke Jeżewski ofiarował na wojsko zbiór szkiców, przedstawiających rozwój malarstwa polskiego w ciągu ostatnich 150 lat, który wystawiony był w miesiącach letnich 1918 r. w kamienicy Baryczków. Wartość tego zbioru wynosi pół miliona marek. Władze wojskowe nie chcąc rozczłonkować zbioru przez rozsprzedanie osobom prywatnym, postanowiło odwołać się do społeczeństwa z wezwaniem do złożenia pół miliona marek t. j. pełnej wartości zbioru na wojsko, sam zaś zbiór przekazać, jako „Dar wyzwolenia” muzeum narodowemu.

Ofiarodawcy mogą nabywać w instytucjach kredytowych i dowództwach wojskowych bony, artystycznie wykonane w cenie 10-50-100-500 i 1000 mk. Wykaz instytucji będzie podany w najbliższym czasie.

Termin składania ofiar ustanowiony miesięczny (I.III-IV) w tej wierze, że społeczeństwo patrijotyczne pospieszy spełnić obowiązek i wykaże swą pieczę nad taką wartością kulturalną, jaką stanowi zbiór powyższy.

— Niedostarczony kontyngens ziemniaków.

Urząd aprowizacyjny powiatu łódzkiego przystąpił do sporządzania list włości, co niedostarczyli wznaczonych kontyngensów ziemniaków. Na podstawie tych list przeprowadzone zostaną dochodzenia i rekwizycje przymusowe.

— Teror ekonomiczny.

Policja interwenjowała w fabryce Wignera, gdzie robotnicy awicili fabrykanta.

— Aresztowanie bandyty.

Policja łódzka zaarrestowała przy ul. Kwiatkowskiego pod № 28, poszukiwanego bandytę, Jana Michalskiego.

— Otrucie gazem.

Przy ul. Lipowej 12 ponieśli śmierć wskatek otrucia gazem świetlnym przez

niezakrećenie kurka od lampy 73-letni Szmul Rabaszkin i 60-letnia jego żona, Elżbieta. Zwłoki odesłano do prosekto-rjum.

— Znaczna kradzież.

Przy ul. Piotrkowskiej pod № 107, szajka złodziei weszła drzwiami od podwórza do sklepu F. Frycza i zrabowała towarów na 50,000 marek. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

— Oporni chłopci.

W gmieie Rabcin chłopci i koloniści miejscowi uchwalili na zebraniu gminnem oprzeć się dostawie wyznaczonego kontyngensa zboża. O powyższym miejscowy posterunek policyjny zawiadomił władze.

— Rzeźnia w lesie.

We wsi Józefów gminy Chojny skradzione krowę, idąc po śladach, znaleziono miejsce zabicia krowy w lesie pod wioską Kowalszczyzna, gdzie złodzieje pozostawili jeszcze skórę, nogę i wnętrzności, po zabiciu krowy złodzieje przemieśli mięso na cmentarz pogrzebalny w Chojnach, a stąd przeschmaglowali do Łodzi.

— Rozbrajanie ludności.

Policja powiatowa odebrała od mieszkańca gminy Brogrójec, Władysława Bojanowskiego rewolwer, zamajstrowany przezeń z karabina pruskiego. Rozbrajanie ludności ma na celu walkę z bandytyzmem.

— Rozwiązanie milicji obywatelskiej.

Rozwiązana została milicja obywatelska w Łuźmierzu za Zgierzem. B. naczelnik tej milicji, ob. Świąteczak oddał swe legitymacje.

cy Warszawy p. Wincenty Rapaeki i Józefina Bielska, którzy wystąpią w Łodzi pierwszy raz po powrocie z Rosji. P. Leon Wyrwicz, twórca nowego kabaretu, będzie interpretował swe najnowsze utwory. Balet pod kierunkiem p. Zajlicha, baletmistrza Opery Warszawskiej będzie stanowić prawdziwe „cloa” koncertu.

„Pod zieloną paletą”.

We wtorek dnia 4 marca w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18 odbędzie się raut artystyczny „Pod zieloną paletą”. Kierownikami artystycznymi są pp. Szyk i Berman.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.

(Dnia 24 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. stoł. Warszawy 1915, 1916	202—192
5% obligacje Banku ziemiańskiego za marek 100	104—99
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	184—174
4% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	190—180
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	175—165
Ruble carskie à 100	136.00—130.00
Ruble carskie à 500	129.25—130.25
Ruble damskie à 1000	84.50—85.50
Koreny	31.30—31.85

Korony.

Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza następujące rozporządzenie wykonawcze rządu w sprawie zakazu przywozu banknotów banku austriacko-węgierskiego i przekazywania pieniędzy w walucie koronowej do Austrii niemieckiej.

1) W ruchu pocztowym z zagranicy i z państw, powstałych na obszarze dawnej monarchji austriacko-węgierskiej, dopuszczalne są tylko zwykłe listy otwarte i zwyczajne próbki towarowe, oraz poleczone karty korespondencyjne, jak również dzienniki i przekazy pocztowe do wysokości 100 koron.

2) Przychodzące do niemieckiej Austrii pakiety pocztowe mają być bez wyjątku poddawane gruntownej rewizji. Wobec tego wszystkie pakiety pocztowe, nadechdzące z państw narodowych, mają być skierowane do odnośnych pocztowych urzędów konstytucyjnych.

3) W towarowym ruchu kolejowym wszystkie przesyłki pocztowe mają być bez wyjątku na stacji odbiorczej otwierane i poddane gruntownej rewizji przez funkcjonarjuszy urzędu cłowego, a gdzie ich nie ma, przez funkcjonarjuszy kolejowych w obecności odbiorcy lub jego zastępcy.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

„W górę serca” 4-o aktowa sztuka Fr. Dominika wypelni dwa wieczory z rządu w Teatrze Polskim dziś, t. j. we wtorek i jutro w srode.

Aby zaznajomić publiczność z dziełami St. Wyspiańskiego, Dyrekcja Teatru daje w czwartek dnia 27 b. m. po cenach popularnych „Warszawiankę” i „Sędziów” w doskonałej obsadzie aktorskiej.

Najbliższą z kolei premierą będzie oryginalna sztuka Janiny Staszewskiej „Na polskiej ziemi”. Odbędzie się ona w piątek dnia 28 lutego.

Koncert-Kabaret.

D. 1 Marca odbędzie się w Sali koncertowej wieczór artystyczno-kabaretowy z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli lekkiej muzy. Udział przyjmują atabien-

Dziś premiera! „ODEON” | Po raz pierwszy w Łodzi!

W szponach hypnotyzera.

Sensacyjny psychologiczny dramat w 6 akt. w wykonaniu wybitnych artystów Królewskiego teatru

w Kopenhadze ze słynną **G. LUND** w głównej roli.

Początek przedstawień o godz. 3 po poł.

Początek przedstawień o godz. 3 po poł.

Kino „POLONIA” Dziś premiera!  
KONSTANTYNOWSKA 16.

Po raz pierwszy w Łodzi! :: Po raz pierwszy w Łodzi!

Złota Mumia

Wzruszający dramat w 6-ciu wielkich częściach z życia wschodniego z słynną **Lonją Kühnberg** w roli głównej.

Nad program: Przełamanie frontu niemieckiego w Belgji przy współudziale tanków i motorowych kulomiotów.

Początek ostatniego przedstawienia o g. 9 w. 388

Biuro pisania próśb i zażeń  
Łódź, ul. Piotrkowska № 84.  
ALEKSANDRA GERSDORFA  
Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.  
Układa astawy.  
Tłumaczy we wszystkich językach.

DRUKARNIA  
Braci A. i I. Holcmanów  
Łódź, Zawadzka № 7.  
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w z-kres drukarstw-punktualnie po cenach przystępnych.

Dr. med.  
**I. Weinberg**  
b. lek. w Davosie (Szwajcarja) i Nerwi (Włochy)  
Choroby płuc i serca  
Cegielniana 47,  
róg Wschodniej. 120  
Przyjmując od 9—10 i 5—7

Powrócił  
**Magister N. Szat**  
Laboratorjum  
Piotrkowska 37.  
Analizy lekarskie i techniczne. 345  
Moczu, Płwocin, i t. p.

„CASINO”

Dziś premjera!

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi pierwszy  
obraz serji 1919 r. z słynną

# Erną Moreną

w wielkiej sensacyjnej tragedji w 6 akt. p. t.:

## „DZIENNIK UPADŁEJ”

390

1. Wyzysk zaufania dziewczęcia.
2. W szponach zdeprawowanego hrabicy.
3. Krzyk matki. Upadek.
4. Na bezdrożu.
5. Brzydka choroba.
6. Poza nawiasem.

Niebywale bogata wystawa!

Wspaniałe i najmodniejsze toalety!

### TEATR SCALA

Środa, dnia 26 lutego o g. 7.30 wiecz.

**Benefis dyrektora  
H. Sierockiego.**

Operetka Kalmana, (autor „Czardaszi“)

### Wieszczka karnawału

(FASCHINGSFEE). 385



Kinema  
**CORSO**  
2 Zielona 2.

NADZWYCZAJNY  
2godzinny program

**Wszystko  
dla  
Kobiet**

sensacyjny dramat a-  
merykański w 6 cz.  
ze słynną LILLI FER-  
RAR w r. Dolores

Rzecz dzieje się  
w Kalifornii.

1. Osoby: Golda — awan-  
turnik brazylijski  
Benedictus — chci-  
wy handlarz bry-  
lantami  
Jerwist — łgarz i  
pijak i t. d.
2. Festyn u lorda Berlose
3. Kopalinia złota w Guvana
4. Za złoto miłość kobiet
5. Przybycie do Kalifornii
6. „Miłość pozabawiła miłe  
zmysłów”
7. Straszna noc
8. Szakale
9. Szatański pomysł
10. Polowanie w puszczy a-  
merykańskiej
11. Zdana na łasce szakali
12. Walka o kobiety.

Orkiestra powiększona!

Początek o 5-ej.

384



Podajemy do wiadomości Szanownych P. P.

### Hurtowników i Konsumentów,

że Pierwsza w Kraju Fabryka Kaszy owsianej i Kawy słodowej Adama Branickiego, w Sosnowcu, przeszła na naszą własność i prowadzoną będzie przez nas w powiększonym zakresie.

Naszem dążeniem będzie zaopatrywać Sz. Klientów w wyborowe surogaty naszej fabryki.

Wyroby owsiane naszej fabryki zostały aprobowane przez Warszawski Urząd Lekarski pg. świadectwa Nr. 6230 i uznane przez powagi lekarskie.

W zakres naszych surogatów wchodzi:

- Owsiana Kasza Zdrowia,
- Owsiana Mączka Zdrowia,
- Słodowa Kawa Zdrowia,
- Jęczmienna Kawa Zdrowia,

Ze względu na dobry gatunek naszych wyrobów, trwamy w przekonaniu, iż takowe zdobędą sobie należyte uznanie, na jakie zasługują:

Filja w Łodzi:  
**Potrzkowska № 44.**

Pierwsza w Kraju Fabryka Kaszy Owsianej i Kawy  
Słodowej Adama Branickiego, właściciele:  
R. Seidengart, L. Méve i M. Hamburgier w Sosnowcu. 368



### Irena Gecówna

lekarz dentysta  
była asystentka lekarza-dentysty  
Ritta  
przyjmuje osobiście.  
od 10—1 i 5—7 132  
Cegielniana 28.

### Dr. R. Weissman

h. ordynator kliniki tera-  
peut. aniw. warsz.  
Choroby wewnętrzne, spec.  
chor. żołądka i kiszki.  
Piotrkowska № 18,  
(Wschodnia № 41). 261  
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.

### Szarłota Eiger

Akuszerka i chor. kobiece.  
Długa 46 (róg Zielonej)  
Godz. przyjęcia od 4-6 p.p

### Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnętrzne i dziecięce.  
Przyjmuje od 9—11 rano  
i od 4—6 wiecz.  
Cegielniana 31. 94

Piotrkowska 72. **GRAND-KINO** Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi! :: Po raz pierwszy w Łodzi!

Ulubienica publiczności!

Światowa piękność!

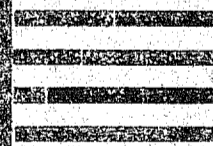
Światowa piękność!

# MIA-MAY

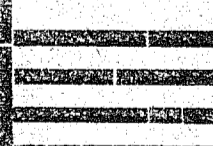
we wspaniałym dramacie w 5-ciu częściach p. t.

## Hrabianka-zebraczka

387



**Pierwsze  
i najtańsze  
źródło!!!**



**A. J. OSTROWSKI**

Łódź, Piotrkowska 55.  
Filja w Warszawie, Białńska № 18.

Kajety,  
Stalówki,  
Ołówki,  
Papiery kancelaryjne,  
Atramenty i tusze,  
Gumy do wycierania,  
Błoki notesowe,  
Kalendarze,  
Księgi Handlowe,  
Pocztówki i t. p. 344

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych  
oraz wydawnictwo kart pocztowych

**A. J. OSTROWSKI**

Łódź, Piotrkowska 55.  
Filja w Warszawie, Białńska № 18.

Elegancko i tanio ubrać się można  
tylko w zakładzie  
garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 389

Obstalunki według miary jak również różne futrzane roboty wykony-  
wane według najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Niezbędna książka dla  
każdego małżeństwa  
Dr. med. K. I. Drekslera p. t.  
Jak uchronić się  
od ciąży.

Opis najnowszych środków od ci-  
ży chroniących z rysunkami

Cena 1 Mk. 260

Do nabycia w księgarni  
**Adolfa Słomnickiego**  
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 24.

**Ogłoszenia drobne.**

**Ważne dla Panów!**

Nicuję Garderobę mę-  
ską po cenach niskich.  
Nawrot 1a m. 24.

Zaginął paszport na imię  
Taaba Eisenberg, ul.  
Zakątna 17, wydany przez  
niem. pol. w Łodzi. 365